

Skarbnik zaprosił do szybu

Karbidowe lampy z wieżą w tle

Górnicza Wioska w Pile ma nową atrakcję architektoniczną idealnie wpisaną w klimat tego miejsca. Przecięto tam wstęgę przed nową wieżą kopalnianego szybu. Uroczystości towarzyszył piknik rodzinny.

Zimno nie przeszkodziło nikomu w zwiedzaniu nie od dziś znanej atrakcji w gminie Gostycyn. Stowarzyszenie Mieszkańców i Miłośników Pily nad Brdą „Buko” zorganizowało Ziołowo – Kwiatowy Piknik w Górnicznej Wiosce EkoGrapa. Nazwa zobowiązuje, zatem podczas trwania wydarzenia nie zabrakło motywów roślinnych i innych elementów z nimi związanych – podanych zarówno przez samą naturę, jak też przez człowieka – w różnych punktach wioski. W namiotach, w których trwały warsztaty i prelekcje, zgromadziło się sporo chętnych; tych, którzy planowali swoją przyszłość zawodową z określoną branżą, jak też zwykłych, w pozytywnym znaczeniu ciekawskich – zainteresowanych tym, co poszerza wiedzę i pozwala na pewne kwestie spojrzeć inaczej, niż dotąd.



Wyjątkowa konstrukcja jest nowością w Górnicznej Wiosce.

Kuj żelazo, póki gorące

Kowalstwo to profesja już archaiczna, ale dzięki **Tadeuszowi Weynie** można było cofnąć się w czasie i popatrzeć w blask rozżarzonych węgli, obserwować



Mały warsztat kowalski, wielki pokaz sztuki kucia żelaza, póki gorące.

wykuwanie określonych kształtów tradycyjną metodą. Młot, ciężkie kowadło i rozpalona stal w rękach kowalskiego mistrza przybierały proste, użyteczne kształty. Jak wyznał rzemieślnik, gdy sam był dzieckiem, nosił posilek starszemu bratu do kuźni.

– Minęło ponad sześćdziesiąt lat, a ja nadal mam te obrazy w głowie – opowiada Tadeusz Weyna. – Zamiłowanie do kowalstwa zrodziło się w młodej duszy i zostało do dziś. Podpatrywanie pracy w kuźni z prawdziwego zdarzenia zastępuje wszelką wiedzę książkową.

Rzemieślnik pokazał, w jaki sposób kuje się do purpury rozgrzaną stal, nadając jej na kowadłe pożądaną kształt. Nie było też tajemnicą ukazanie innych działań, jak choćby oksydacja w oleju maszynowym. Szereg fachowych terminów i przystępny przekaz ustny zapewniły gronu słuchaczy współczesną opowieść o tym, co nie wróci.

Kiedy jedni słuchali odgłosów spod młota, inni udali się do kopalni „Montania”, by spotkać dobrego ducha szybów – Skarbnika. Ten rozbudził ciekawość zebranych, wyznając, że w sztolni ma ukryte... Bursztynową Komnatę i słynny złoty pociąg. Oczywiście jednak najbardziej cennym skarbem jest sam węgiel brunatny, który wydobywano tu przez długi czas od początku

poprzedniego wieku. Chętni mogli zejść do szybu, uprzednio się przeliczając, bowiem – wedle słów Skarbnika mówiącego gwarą borowiacką – mimo krótkiej trasy istniały przypadki, że grupy wracały na powierzchnię w niepełnym składzie.

Nie sztuką założyć ogród...

...ale sztuką utrzymać go w świetnej formie i na długie lata. To uświadamiała wszystkim zainteresowanym **Anna Ziegler**. Ogród przydomowy czy nawet skrzynki

– Mnóstwo na pozór drobnych działań składa się na to, by ogród przetrwał nie tylko jeden sezon, ale całe lata – opowiadała Anna Ziegler. – Zaplanowana kompozycja, przemyślane decyzje, perspektywiczne myślenie i szerokie spojrzenie mogą dać same korzyści dla ogrodu, który jak człowiek, jest żywym organizmem.

Ponieważ piknik trwał kilka godzin, wielu uczestników zgłodniało, na szczęście mogli się posilić – i to nie tylko pod dachem. W wiekowej gofrownicy opalanej węglem przyrządzano smaczne danie. Serwujący gofry nie zdradził receptury, bo – jak powiedział – gdyby „sprzedał” przepis, pożegnałby się z pracą.

Pszczelarz **Michał Słomiński** zainteresował spore grono prelekcją na temat życia owadów produkujących miód. Wykłady były okraszone występem samych pszczoł, które w specjalnie przygotowanej, przeszklonej ramce wykazywały się gracją i wielką ruchliwością.

Przecieli wstęgę

Nad całą wioską górowała czarna, wielka konstrukcja drewniana. **Wojciech Weyna** prowadzący imprezę rodzinną – szef i koordynator wydarzenia – nie bez dumy przyznał, że jest to jedyna drewniana tego typu budowla w Polsce. Oficjalnego odsłonięcia wieży wyciągowej szybu górniczego dokonali oficjele

z władz samorządowych gminy i innych podmiotów. Z mikrofonem w ręku rozstrzygnięto wśród publiczności konkurs wiedzy o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. W namiocie Gminnego Ośrodka Kultury zebrani obejrzały pokaz lamp górniczych – od tych prymitywnych, olejowych po karbidowe. Padło wiele słów na temat bezpieczeństwa podczas posługiwania się ogniem pod ziemią i o ciężkich warunkach pracy górnika.

Wydarzenie odbyło się w ramach akcji „Wieś na weekend” z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

(red.),
fot. nadesłane



Skarbnik zaprosił do swojego podziemnego królestwa.



Klasyczna, tradycyjna karbidówka (lub karbidka) rozświetlała kopalniane mroki.



Tak wygląda w potężnym pomniejszeniu wybuch pyłu węglowego. Tu w pełni kontrolowany.



Dzieci chętnie pomagały w pokazie lamp górniczych.



Mała Joasia na rękach mamy odbiera upominek wygrany w quizie.